Wydanie A. B. C. Cena 10 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW. UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLV Kraków, wtorek, 19 kwietnia 1938 Nr 106

Powstańcy nad morzem

Historyczny komunikat o dotarciu do morza

Salamanka, 18. IV. (PAT). Komunikat głównej kwatery wojsk gen. Franco głosi: „Osiągnęliśmy wybrzeże Morza Śródziemnego, zajmując Vinaroz, Benicarlo, Calig, La Cenia, San Rafael del Rio, Ulldecona i Alcanar, odcinając Katalonię od Walencji. Na odcinku Forcall zajęliśmy szereg ważnych stanowisk. Na odcinku Noguera, Palla Sera i Ribagorzana sforsowaliśmy dwie rzeki i zajęliśmy szereg miejscowości. Na odcinku Balaguer odparto dwa uderzenia przeciwnika".

Powyższy historyczny komunikat został nadany przez radiostację w Salamance w nocy z dnia 15 na 16 b. m. o godz. 1-ej nad ranem.

Franco wzywa Madryt do poddania się

Burgos, 16. IV. (PAT.). Wiadomość o dotarciu do morza Śródziemnego wywołała niebywały entuzjazm wśród wojsk gen. Franco.

Oddziały pierwszej linii na wszystkich frontach zostały powiadomione o zwycięstwie za pośrednictwem radiostacji przyfrontowych.

Gen. Franco wezwał przez radio obrońców Madrytu do poddania się podkreślając fakt przecięcia komunikacji pomiędzy Madrytem a Katalonią.

W zajętych ostatnio miejscowościach wojska gen. Franco zostały entuzjastycznie powitane przez ludność. Lokalne władze zbiegły, odpływając na statkach z portu Vinaroz. Część zbiegów ujęto. Wojska gen. Franco wzięły do niewoli wielu jeńców i zdobyły bardzo wiele materiału wojennego.

Ofensywa powstańców na wybrzeżu

Gandesa, 18. IV. (PAT). Główny opór wojsk rządowych koncentruje się na odcinku Tortoza, gdzie zgromadzono znaczne siły piechoty i ściągnięto z szeregu odcinków liczną artylerię. W kierunku Tortoza maszerują od zachodu dywizje legionistów, podczas gdy ze strony południowej posuwają się wojska pod dowództwem gen. Garcia Vallino, które zajęły miejscowość Freginales o 14 klm. od Tortoza i dotarły dziś do San Carlos de la Biche. Wojska powstańcze starają się opanować most w miejscowości Amposta na rzece Ebro, aby odciąć odwrót wojskom rządowym. Lotnictwo powstańcze uczestniczy skutecznie w ofensywie na całym wybrzeżu.

CZERWONI ROZSTRZELALI GENERAŁA, KTÓRY PONIÓSŁ KLĘSKĘ.

Paryż, 18. IV. (PAT). Donoszą z Barcelony, że gen. wojsk rządowych Gallo, który pod naciskiem powstańców schronił się z resztką swych wojsk na terytorium Francji i który powrócił następnie do Katalonii, został z polecenia władz rozstrzelany.

Straty włoskie w Hiszpanii

Rzym, 18. IV. (PAT). Dzienniki ogłaszają 12-tą listę z nawiskami legionistów włoskich poległych w Hiszpanii. Lista ta obejmuje 204 nazwiska ochotników włoskich, poległych w walkach nad Ebro od dnia 9 marca do dni ostatnich. Zwłoki tych legionistów zostały pochowane z honorami wojskowymi na cmentarzach wojskowych, nad którymi opieka została powierzona rycerskiemu i chrześcijańskiemu miłosierdziu narodu hiszpańskiego.

—o—

Masowe rewizje i aresztowania w Rumunii

ZNALEZIONO GRANATY RĘCZNE I KARABINY MASZYNOWE.

Bukareszt, 18. IV. (PAT.). Wczoraj wieczorem ogłoszono następujący komunikat urzędowy: Organa policji i żandarmerii przejęły ostatnio szereg ulotek propagandowych rozpowszechnianych przcz osobników, którzy należeli do rozwiązanej organizacji „Wszystko dla Ojczyzny".

Podczas rewizji znaleziono u tych osobników broń i amunicję, posiadane nielegalnie. Rodzaj tej broni składającej się z karabinów maszynowych i ręcznych oraz granatów, dowodzi, że nie chodziło tutaj o środki obrony osobistej. W obliczu tych Ministerstwo Spraw Wewn. nakazało przeprowadzenie rewizji domowych u wszystkich dawnych kierowników rzeczonej organizacji. Rewizje te zostały dokonane wieczorem dnia 16 bm. bez żadnych incydentów, zaś rezultaty ich potwierdziły całkowicie przypuszczenia władz bezpieczeństwa.

Wszystkie osoby, u których znaleziono broń i amunicję, zostały aresztowane i przekazane władzom sądowym z zachowaniem przepisów prawnych.

Należy podkreślić, że cały ten ruch nie wykroczył poza ograniczony ściśle krąg zawodowych agitatorów, bowiem szersze masy obywateli pozostały wobec niego całkowicie obojętne.

Marszałek Averescu wystosował do b. premiera prof. Jorgi pismo, w którym składa mu powinszowania z okazji podjęcia akcji mającej położyć kres t. zw. ruchowi legionistów oraz wyraża gotowość wystąpienia w charakterze świadka w procesie sądowym.

Daladier i Bonnet zaproszeni do Londynu

Paryż, 18. IV. (PAT). „Le Matin" donosi z Londynu, iż wedle wiadomości, posiadanych przez tamtejsze koła dobrze poinformowane, rząd brytyjski wystosował do premiera Daladier i ministra spraw zagr. Bonneta zaproszenie, by przybyli do Lon nu dnia 27 kwietnia, celem omówienia sytu i międzynarodowej z kierownikami polityki ...elskiej.

Wizyta francuskich mężów stanu, którzy przypuszczalnie powyższą datę zaakceptują, potrwa 2 dni.

W czasie wizyty przedstawiciele obu rządów wymienią poglądy w sprawie polityki zagranicznej oraz w sprawie zagadnień, dotyczących obrony. Jak przypuszczają, po tej wizycie zostaną nawiązane nowe kontakty pomiędzy sztabami francuskim i brytyjskim.

—oOo—

Ścisk po aryjskie metryki

Wiedeń, 18. IV. (PAT). Wiele pracy mają obecnie urzędy parafialne, w których długie ogonki petentów czekają załatwienia sprawy rodowodów. Z reguły wymagane jest aryjskie pochodzenie rodziców i dziadów, członkowie zaś partii muszą wykazać aryjskie pochodzenie swoich przodków aż do roku 1800, czyli do pradziadów. Równocześnie arcybiskupia kuria wydała na zalecenie namiestnika Rzeszy Seyss-Inquarta nakaz, by urzędy parafialne wydawały żądane metryki nie w wyciągach, tylko w odpisach całych dokumentów.

Francja spieszy z uznaniem imperium włoskiego

Paryż, 18. IV. (PAT). Koła miarodajne potwierdzają, że francuski charge d'affaires w Rzymie Blondel, dokonał w sobotę z polecenia swego rządu demarche u rządu włoskiego, zmierzając do podjęcia rokowań, których rezultatem ma być zamianowanie w ciągu maja ambasadora francuskiego przy Kwirynale. Odpowiedź rządu włoskiego spodziewana jest w najbliższym czasie.

Katastrofa pociągu Algier—Oran

Paryż, 18. IV. (PAT). Pociąg pospieszny Algier—Oran wykoleił się w niedzielę rano na skutek rozkręcenia szyn. Katastrofa wydarzyła się w pobliżu stacji Attafs pomiędzy Affreville a Orleansville. 5 osób poniosło śmierć na miejscu, a 12 jest ciężko rannych. Większość ofiar stanowią Europejczycy, zajmujący wysokie stanowiska.

—oOo—

Kronika telegraficzna

— Samochód wiozący 7-miu młodych ludzi, zwalił się do kanału pod Roterdamem. 5-ciu jadących utonęło.

— W poniedziałek rano na parowcu japońskim „Tarakuni Maru" przybył do Neopolu poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Mandżukuo przy rządzie włoskim — Hisuczaoczino.

KS. PRYMAS POWRÓCIŁ DO ZDROWIA.

Poznań, 18. IV. (PAT). Sekretariat ks. Kardynała Prymasa Hlonda komunikuje: Po normalnym przebiegu choroby ucha ks. Kardynał Prymas powrócił do zdrowia. Ze względu na niestałe warunki atmosferyczne jest jednak jeszcze zmuszony nie opuszczać mieszkania.

—oOo—

Pogrzeb Ś. p. P. Stachiewicza

W sobotę przed południem na cmentarzu Rakowickim odbył się pogrzeb ś. p. Piotra Stachiewicza, wybitnego i zasłużonego artysty-malarza krakowskiego, honorowego prezesa Polskiego Związku Artystów Plastyków, członka honorowego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie, kawalera krzyża oficerskiego „Polonia Restituta".

Po odprawieniu nabożeństwa żałobnego i egzekwij w kaplicy cmentarnej, kondukt pogrzebowy, poprzedzany przez liczne duchowieństwo świeckie i zakonne, poprowadził na miejsce wiecznego spoczynku ks. prałat Masny.

W pogrzebie oprócz rodziny zmarłego, wzięli udział liczni wybitni przedstawiciele świata artystycznego Krakowa, profesorowie Akademii Sztuk Pięknych, przyjaciele i koledzy Zmarłego oraz liczna publiczność.

Na grobowcu rodzinnym, gdzie spoczęły zwłoki, złożono liczne wieńce.

Po zamknięciu kroniki

Wypadki w czasie Świąt

Kraków, 18. IV. W sobotę koło Zabierzowa auto zderzyło się z motocyklem. Jadący motocyklem Antoni Kocur doznał ran tłuczonych głowy.

Handlarz kwiatów Wł. Strychalski łamiąc bazie koło „Cichego Kącika" spadł z drzewa i złamał kręgosłup.

W sobotę w południe na ul. Smoleńsk motocykl potrącił Wład. Monikę, lat 60, który skutkiem upadku doznał wstrząsu mózgu.

Pogotowie odwiozło ofiary wypadków do szpitala.

Do Berezy za oszustwo eksportowe

WYSYŁALI ŻWIR ZAMIAST CUKIERKÓW.

Warszawa, 18. IV. (PAT). W tygodniu przedświątecznym osadzeni zostali w Berezie Kartuskiej **Ignacy Haskelberg Aleksy Schreiber, Mendel Futerko.** Wszyscy wyżej wymienieni działając pod pokrywką firmy „Polskie Tow. Eksportu Morskiego" w Warszawie, przedstawiali Ministerstwu Przemysłu i Handlu dokumenty o eksporcie cukierków do Indyj Holenderskich i Brazylii, celem wyjednania zezwoleń importowych na herbatę i kawę tych krajów, podczas gdy w rzeczywistości towar kierowany był do Anglii a

na miejsce przeznaczenia dochodziły ładunki żwiru, maskowane niewielką ilością cukierków.

Przypadkowo ujawnienie tych manipulacyj w Batawii naraziło na szwank dobre imię eksportu polskiego. Biorąc pod uwagę powyższe okoliczności Ministerstwo Spraw Wewnętrznych uznało, że działalność Haskelberga, Schreibera i Futerki, jako wyrządzająca szkodę interesom finansowo-gospodarczym kraju oraz dyskredytująca dobre imię handlu polskiego zagranicą, winna spotkać się z natychmiastową i surową represją.

—o—

MIN. CIANO PRZYBĘDZIE DO LONDYNU.

Londyn, 18. IV. (PAT). Dzienniki angielskie twierdzą, że włoski minister spraw zagr. hr Ciano ma być zaproszony do Londynu w ciągu bieżącego lata.

JAPOŃCZYCY ROZBILI DYWIZJĘ CHIŃSKĄ.

Pekin, 18. IV. (PAT). 95-ta dywizja chińska, która ostatnio przedostała się na północny brzeg rzeki Żółtej w północnym Honanie została całkowicie rozbita przez Japończyków. **Chińczycy stracili ponad 3.000 zabitych. Z niedobitkami dywizji Japończycy stoczyli walkę na zachód od miasta Siuwu. Chińczycy stracili 300 zabitych i 95 dywizja chińska de facto, przestała istnieć.**

SKAWINA FUNDUJE 6 KARABINÓW MASZYNOWYCH.

Skawina, 18. IV. (PAT). Z inicjatywy burmistrza miasta p. Feliksa Pukły, na wielkim zebraniu obywatelskim, mieszkańcy m. Skawiny wraz z robotnikami miejscowych fabryk **uchwalili jednogłośnie ufundować dla armii 6 karabinów maszynowych, a mianowicie: jeden od miasta, dwa od dyrekcji fabryki Francka w Skawinie, jeden od urzędników i robotników fabryki Francka, jeden od dyrekcji fabryki wyrobów szamotowych, jeden od urzędników i robotników tej samej fabryki.** Karabiny zostaną wręczone pułkowi piechoty ziemi krakowskiej w dniu jego święta pułkowego 26 maja b. r.

Czego żądają nauczyciele polscy w Czechosłowacji

Morawska Ostrawa, 18. IV. (PAT.). W czeskim Cieszynie odbyło się doroczne walne zebranie Tow. Nauczycieli Polskich w Czechosłowacji, w którym wzięli udział nauczyciele polscy ze Śląska Cieszyńskiego i Moraw, przedstawiciele władz szkolnych, oraz liczni zaproszeni goście. Na zebraniu tym nauczyciele Polacy w Czechosłowacji uchwalili rezolucję, w której stwierdzają, iż **w ciągu 18 lat istnienia Czechosłowacji ponad 10.000 dzieciom polskim uniemożliwiono naukę w polskich szkołach, domagają się m. in. zaprzestania wynaradawiania Polaków, uniemożliwienia agitacji ze strony czeskich pracodawców w okresie zapisów do szkół, tworzenia sekcyj polskich przy wydziałach szkolnych, równego traktowania absolwentów polskich szkół przy zapisach do czeskich szkół zawodowych i przy przyjmowaniu do pracy, oraz przyznania prawa publiczności i upaństwowienia prywatnych szkół ludowych i wydziałowych Macierzy Szkolnej.**

W zakończeniu rezolucja nauczycieli wyraża solidarność całkowitą z postulatami natury kulturalno-oświatowej, przedłożonymi rządowi czeskiemu przez komitet porozumiewawczy stronnictwa polskiego.

Gościna Węgrów w Krakowie

CRACOVIA — KISPESTI 2:2 (2:0).

W pierwszy dzień Świąt Cracovia rozegrała zawody towarzyskie z zawodową drużyną budapeszteńską Kispesti. Remisowy wynik jaki Cracovia uzyskała, należy uważać za jej sukces, gdyż Węgrzy przedstawiali się lepiej tak pod względem fizycznym, jak i technicznym, a przy tym byli zgraną całością, czego brakowało — Cracovii. Najlepszą ich częścią była lewa strona ataku, najczęściej zagrażająca tyłom Cracovii. Cracovia jako całość grała gorzej niż Węgrzy, natomiast umiejętniej wykorzystywała błędy obrony Kispesti. Najlepszą jej linią była strona, w której wybijał się najlepszy jej gracz Pająk, pewnie rozbijający ataki Węgrów, oraz imponujący wykopem. Dobrze grał Góra w pomocy, dający sobie dobrze radę ze wspomnianą lewą stroną ataku Węgrów; w ataku wyróżnił się ruchliwy Korbas, oraz Skalski.

Pierwsza połowa gry upłynęła przy zmiennych atakach częstszych ze strony Cracovii, dla której bramki zdobyli Stępień z centry Zembaczyńskiego, oraz Szeliga z podania Skalskiego.

Po przerwie więcej z gry mieli Węgrzy, a pod koniec nawet silnie przygniatali. Pierwszą bramkę uzyskali już w pierwszej minucie po przerwie ze strzału w róg lewoskrzydłowego Gyetroji, a wyrównającą 35 przez Nemesa. Sędziował p. Mitusiński.

Kispesti — Wisła 3:1 (0:1)

Drugi występ Węgrów w Krakowie, w spotkaniu z Wisłą przyniósł im naogół mało oczekiwane zwycięstwo w stos. 3:1, przy czym Wisła prowadziła do przerwy.

Na wstępie trzeba powiedzieć, że chociaż trudno jest zwycięstwo Węgrów kwestionować (bramki są bramkami) jednak nie sposób zaprzeczyć, że na porażkę Wisły złożyły się dwa słabe momenty Jurowicza, bramkarza Wisły, który przy wyrównującej bramce niepotrzebnie wybiegł, a przy drugiej bramce fatalnie ustawił się. Specjalnie ta druga bramka wyprowadziła Wiślaków z równowagi. Jurowicz, mimo puszczonych fatalnie bramek, w sumie zadowolił.

Do przerwy gra była otwarta, przy czym chwilami Wisła naciskała silnie. Jedyną bramkę dla Wisły strzelił Gracz głową w zamieszaniu podbramkowym. Po przerwie przewaga Wisły może nawet wzrosła. Dopiero po kwadransie gry Węgrzy zaczęli silniej naciskać i w 16 minucie uzyskali wyrównującą bramkę Olajkara II. W 28 minucie środkowy pomocnik Ujwary dalekim strzałem zdobywa niespodziewanie drugą bramkę dla Węgrów. Pieczętuje porażkę Wisły Gyetrai strzałem nie do obrony. — W Wiśle dobra pomoc (Kotlarczyk specjalnie) i trio defensywne. Atak grał mało energicznie i miał słaby punkt w Ogrodzińskim. U Węgrów doskonała obrona i bramkarz Kosa (został w 35 minucie niebezpiecznie kontuzjonowany i zastąpił go rezerwowy), w ataku lewa strona groźniejsza od prawej.

Sędziował b. słabo p. Zapiór, który nie orientuje się w spalonych. Widzów, jak poprzedniego dnia.

—o—

O mistrzostwo krak. Ligi Okr.

Po niedzielnych meczach ligi okr. tabela przedstawia się następująco:

	gier	pkt.	brm.
1. Fablok	11	19:5	48:15
2. Tarnovia	12	18:6	33:11
3. Chełmek	10	17:3	34:11
4. Krowodrza	14	16:12	33:25
5. Zwierzyniecki	14	15:13	25:17
6. Makkabi	10	14:6	20:16
7. Podgórze	12	10:14	17:25
8. Grzegórzecki	13	9:17	15:32
9. Wawel	13	9:17	17:39
10. Olsza	14	8:20	26:42
11. Korona	11	6:16	15:31
12. Nadwiślan	11	6:16	19:37
Garbarnia	2	3:0	5:0

FABLOK — GRZEGÓRZECKI 2:1.
TARNOVIA — GARBARNIA 0:0.

Tarnów, 18. IV. (Tel.). Oczekiwany z dużym zainteresowaniem w Tarnowie występ mecz eksligowej Garbarni w meczu z Tarnovią, zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym. Gra była b. ładna i wykazała dużą przewagę Tarnovii, co wyraża się chociażby wysokim stosunkiem kornerów 8:3 na jej korzyść. Dobra jednak obrona Garbarni nie dopuściła do uzyskania Tarnovii zwycięstwa.

WAWEL — OLSZA 3:2 (2:1)

(c) Ciekawy i nawet b. ostro przez obie drużyny prowadzony mecz zakończony szczęśliwym zwycięstwem Wawelu, dla którego decydującą bramkę o zwycięstwie na 4 minuty przed końcem, uzyskał najlepszy gracz Wawelu Wróbel. Olsza grała dobrze i miała szczególnie w drugiej połowie przewagę, jednak dobra gra defensywna Wawelu wiele jej ataków paraliżowała. Bramki dla Olszy zdobyli Łukasik i Malarz, dla Wawelu Klaja i Wróbel 2. Sędzia p. Kempiński miał trudne zadanie, z którego się dobrze wywiązał.

KROWODRZA — ZWIERZYNIECKI K. S. 1:0 (0:0)

(t) Krowodrza odniosła zwycięstwo dzięki lepszej grze swego ataku, który mimo dobrej gry obrony Zwierzynieckiego a szczególniej niezawodnego Pamuły, stale zagrażał bramce przeciwnika. Jeden taki groźny atak zakończony został zdobyciem sprytnie bramki przez Gędłka tuż przed końcem. Zwierzyniecki szczególnie po przerwie zaprzepaścił szereg pewnych pozycji podbramkowych, dzięki nerwowości swego ataku. Gra ciekawa i żywa obustronnie, prowadzona b. ostro.

PODGÓRZE — KORONA 4:1 (2:0)

(t) Podgórze zaczyna grać coraz lepiej, lecz z Koroną wygrało w stosunku za wysokim. Korona, mimo silnie rezerwowego składu w polu grała całkiem dobrze i dorównywała Podgórzowi, natomiast pod bramką atak jej zawodził, w przeciwieństwie do Podgórza, którego atak wykazywał więcej zdecydowania. Bramki dla Podgórza przed przerwą uzyskał umiejętnie wykorzystujący sytuację Szyrski, po przerwie Szary; dla Korony najlepszy jej gracz obrońca Syrek z wolnego. — Sędzia p. Berwald.

MAKKABI — CRACOVIA I b 1:0 (0:0).

(k) Do meczu z rezerwą ligowej Cracovii wystąpiła prawie druga drużyna Makkabi i mimo słabej gry, a miejscami silnej przewagi Cracovii potrafiła odnieść zwycięstwo. Bramkę zdobył Hauptmann. Sędzia p. Zębalski.

WISŁA I b — NADWIŚLAN 5:0 (2:0).

(f) Wisła odniosła łatwe zwycięstwo nad dobrze początkowo grającą drużyną Nadwiślanu. Do 30 minut był na ogół drużyną równorzędną, i dopiero gdy opadł z sił Wisła opanowała całkowicie grę. Bramki zdobyli Cholewa 3, Giergiel 2.

Zawody lekkoatletyczne K. S. Cracovia

W niedzielę na bieżni Cracovii odbyły się zawody lekkoatletyczne, które dały następujące wyniki:

bieg 3 km: 1) Kozłowski, 2) Franaszek; tyczka: 1) Kluczewski 3 m, 2) Bochenek 2,80 m; rzut dyskiem: 1) Połuch 38,80 m, 2) Dudek; skok wzwyż: 1) Pachla 1,65 m, 2) Bochenek; skok w dal: 1) Borowicki 6 m, 2 i 3 Pachla i Dudek 5,85 m; 110 m płotki: 1) Dudek 19,4, 2) Kluczewski. Zawody były mało ciekawe, ze względu na nieobecność na starcie najlepszych zawodników Cracovii Soldana, Garnuszewskiego i Oszasta.

RTM. KOMOROWSKI WYGRYWA W NICEI.

W Nicei rozpoczął się międzynarodowy konkurs skoków, przy udziale Polaków. Puchar ks. Aosty zdobył rtm. Komorowski.

INNE WYNIKI SPORTOWE

Phebus — Warta 3:2 (3:2).
Warta — Phebus 2:1 (0:1).
Ł. K. S. — Nemzeti 1:1 (1:1).
F. V. B. Stuttgart — A. K. S. 0:0.
F. V. B. Stuttgart — Ruch 1:0 (1:0).
Śmigły — Ognisko 5:0.

LEGIA — A. I. K. (Sztokholm) W TENISIE

Warszawa: Tłoczyński — Valku 6:3, 6:4, 6:0; — Schröder — Spychała 3:6, 6:2, 6:3, 6:3, gra podwójna — Tłoczyński i Spychała pokonali parę 6:1, 6:2, 3:6, 8:6.

BUDAFOK PRZEGRYWA Z UKRAINĄ 1:2 (1:1).

Lwów, 17. IV. (tel.). Na święta Wielkanocne do Lwowa przybyła drużyna węgierska Budafok, niespodziewanie i niezasłużenie przegrywając w pierwszym dniu z Ukrainą 1:2. Goście pod każdym względem przewyższali Ukrainę i tylko krańcowa niezaradność Węgrów sprawiła, że zeszli z boiska pokonani. Bramki dla Ukrainy zdobyli Krajewski i Bochurad, dla Węgrów Kovacs.

BUDAFOK — POGOŃ 1:1 (1:1).

W drugim dniu Budafok spotkał się z Pogonią osiągając po mało ciekawej, na niskim poziomie stojącej grze wynik remisowy. Pogoń wystąpiła bez Wasiewicza, Borowskiego, Majowskiego i Lemiszki. O samej grze nie ma co pisać. Sędziował p. Bilig. Widzów 3.000.

Kalendarzyk katolicki

WTOREK, 19 KWIETNIA. Św. Leona.

Wschód słońca 4:32, zachód 18:40. Długość dnia 14 godzin 8 minut.

—x—

Kronika krakowska

50 „KOGUTKÓW“ — TO TROCHĘ ZA DUŻO. Karolina Stawarska, lat 20, zamieszkała przy ul. Bronowickiej zażyła w zamiarze samobójczym 50 proszków z „kogutkiem“. Pogotowie przewiozło Stawarską do szpitala św. Łazarza. Stan jej nie jest groźny.

POBILI SIĘ PO PIJANEMU. Na Rynku Podgórskim pobili się po pijanemu dwaj szoferzy, Wojciech Biernat i Stanisław Chorążewicz. Musiano wezwać pogotowie, które obu krewkich szoferów opatrzyło, po czym zaopiekowała się nimi policja, umieszczając ich w areszcie, aż do wytrzeźwienia.

—o—

ZMARLI W KRAKOWIE. Śp. z Orleckich Marcelina Gondkowa lat 55; śp. z Mazurkiewiczów Józefa Zahaczewska lat 76, wdowa.

Komunikaty

POSIEDZENIE NAUKOWE W KRAKOWSKIM TOWARZYSTWIE LEKARSKIM. We środę 20 bm. o godzinie 20, odbędzie się posiedzenie naukowe, na którym przedstawią przypadki z Oddziału neurologicznego i hirurgicznego Szpitala im. prez. Natutowicza: 1) Dr W. Chłopicki i dr J. Jasieński: Przypadek guza rdzenia. 2) dr P. Hornicki i dr W. Chłopicki: Rzadkie powikłanie ostrego zapalenia wyrostka robaczkowego zapaleniem opon mózgowordzeniowych, wywołanym przez prątki okrężnicy. 3) dr R. Wolański i dr P. Hornicki: Przypadek guza złośliwego kłębka szyjnego. 4) dr J. Beaupré i dr P. Hornicki: Niezwykłe zejście gruźlicy nerki.

—∾—

REPERTUAR TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.

Wtorek 19. IV. „Piosenka o kadecie“.
Środa 20. IV. „Wesele Figara“.
Czwartek 21. IV. „W małym domku“,

REPERTUAR KIN:

ADRIA: „Kobiety nad przepaścią“.
DOM ŻOŁNIERZA: od 17. IV. „Dziewczęta z Nowolipek“.
L. O. P. P.: „Czarny Korsarz“.
PROMIEŃ: „Mężczyzna doskonały“.
STELLA: „Płomienne serca“ (Barszczewska, Stępowski).
ŚWIT: „Szczęśliwa trzynastka“ (Sielański, Grosówna).
UCIECHA: „Pensjonarka“.
WANDA: „Pani Walewska“ (Greta Garbo).
ZORZA: W dn. 17, 18, 19, 20 — „Dyplomatyczna żona“.
MUZEUM: W dn. 17, 18, 19, 20 — „Będzie lepiej“ (Szczepko, Tońko, Strońć).
DOM ŻOŁNIERZA: „Dziewczęta z Nowolipek“.

—o—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we wtorek powtórzenie sztuki T. Wołowskiego **„Piosenka o kadecie“** w reżyserii W. Radulskiego z J. Karbowskim, W. Nowakowskim, S. Czajkowskim, Z. Modzelewskim, J. Kaliszewskim, H. Bednarską, T. Burnatowiczem, W. Kolwasem, L. Ruszkowskim, W. Woźnikiem, A. Żukowskim.

Jutro w środę, po cenach zniżonych **„Wesele Figara“** Beaumarchais'ego, w opracowaniu scenicznym dyr. K. Frycza.

W czwartek również po cenah zniżonych, T. Rittnera **„W małym domku“** w opracowaniu scenicznym i z udziałem w roli głównej reż. J. Karbowskiego.

W SALI SASKIEJ WIELKA REWIA ŚWIĄTECZNA z udziałem specjalnie zaproszonych artystów warszawskich. Na czele zespołu znany humorysta **Leon Wyrwicz, Gena Honarska, Połatowska, Rewera-Rewski**, oraz znany z Polskiego Radia znany duet harmonijkarzy Alotria i wiele innych.

—◆—

Otwarcie nowej wystawy w „Pałacu Sztuki“

Otwarta w drugim dniu Świąt Wielkanocnych nowa wystawa wiosenna krakowskiego Pałacu Sztuki obejmuje wystawy zbiorowe prac artystów z „Bractwa św. Łukasza“, Antoniego Michalaka i pośmiertną Jana Wydry oraz kolekcje Władysława Lama ze Lwowa i Michała Rekuckiego z N. Targu.

Do pałacu sztuki przybyli na otwarcie przedstawiciele władz z p. wicewojewodą dr. Małaszyńskim, liczni reprezentanci sfer naukowych i artystycznych, m. in. Wojciech Kossak, oraz publiczność.

Kraków w czasie Świąt

Święta Wielkanocne w bieżącym roku przeszły miło i spokojnie. Nastrój w czasie Świąt panował uroczysty. Do Świąt już można poniekąd zaliczyć Wielką Sobotę. Przez cały dzień krakowianie odbywali tradycyjną wędrówkę po kościołach i odwiedziali Groby.

W Wielką Sobotę wieczorem rozpoczęły się w krakowskich kościołach

REZUREKCJE.

W katedrze na Wawelu Rezurekcję celebrował Książę Metropolita Sapieha w otoczeniu Kapituły katedralnej. Procesja, prowadzona przez Księcia Metropolitę, wyszła przed katedrę, gdzie ustawiła się kompania honorowa piechoty ze sztandarem i orkiestrą. Nastąpił wzruszający moment udzielenia przez Ks. Metropolitę armii polskiej błogosławieństwa Najśw. Sakramentem.

W dzień Wielkiej Nocy odbyła się w katedrze na Wawelu uroczysta Suma pontyfikalna, celebrowana przez Ks. Metropolitę. Po Sumie — na zarządzenie Ks. Metropolity, wydane przed kilku dniami — odśpiewano hymn „Te Deum laudamus“ na podziękowanie Panu Bogu za

WYNIESIENIE NA OŁTARZE NASZEGO RODAKA ŚW. ANDRZEJA BOBOLI.

Ze śpiewem łączyły się dźwięki „Zygmunta“, równocześnie zaś odezwały się dzwony we wszystkich krakowskich kościołach.

Z okazji kanonizacji św. Andrzeja Boboli odprawione zostało staraniem Sekretariatu Centralnego Sodalicji Mariańskich w niedzielę o godz. 8 uroczyste nabożeństwo w kościele św. Barbary. — Mszę św. odprawił ks. Jan Mokrzycki T. J. Nadto we wszystkich kościołach kaznodzieje w czasie Sumy zwrócili uwagę wiernym na doniosłą chwilę kanonizacji naszego rodaka.

W Poniedziałek Wielkanocny Sumę pontyfikalną w katedrze na Waweul odprawił dziekan Kapituły katedralnej ks. Infułat dr Podwin.

W kościele S. S. Norbertanek na Zwierzyńcu, odbył się

„TRADYCYJNY ODPUST „EMAUS“.

Mszę św. odprawił O. Kuznar T. J., kazanie wygłosił O. Wnęk.

W czasie odpustu ul. Kościuszki zaroiła się tłumami, które obchodziły kramy z zabawkami i słodyczami. Wśród zabawek nie brakło oczywiście kiwających się żydków, nieodłącznego akcesorium każdego „Emausu“ i „Rękawki“. Ulica pełna była kwiku, wrzasków, i pisków. Rojno było, gwarno i... barwno. A także wesoło... „Śmigus“ odchodził co się zowie.

Pogoda w czasie Świąt była nie najgorsza. Było trochę słońca, ale nie brakło też (w niedzielę) trochę deszczu. W poniedziałek przez krótki czas padał niewielki śnieg. Po południu ustaliła się słoneczna pogoda, było jednakże zimno, co nie przeszkadzało krakowianom radować się ostatkami Świąt. **M.**

Pawilon dla dzieci w parku dra Jordana
czeka na dokończenie

Czyż może być coś więcej wzruszającego i budzącego litość jak dziecko chore, — gdy matka wpatrzona w oblicze drogiej istotki stoi bezbronna wobec grozy choroby — a cóż mówić dopiero, gdy warunki materialne nie pozwalają jej na leczenie! Tow. przeciwgruźlicze w trosce o zdrowie dzieci wybudowało pawilon w parku dra Jordana, który położony wśród zieleni i oblany ze wszech stron słońcem da możność najszerszym rzeszom dzieci wątłych nabierania sił i uodporniania organizmów. — Brakuje Tow. przeciwgruźliczemu jeszcze kilkanaście tysięcy na dokończenie tego dzieła. Pomóżcie obywatele! kupcie małą 10 gr. nalepkę, a wspólnymi siłami dokonamy wielkiego dzieła.

—o—

Młodzież szkolna
powinna się znaleźć w szeregach przyjaciół drzewek

Warunki higieniczne miast większych ulegają **błyskawicznie pogorszeniu z powodu wzmagającego się gwałtownie ruchu samochodowego i wzbudzania pyłu.** Zatem nakaz wyruszania poza mury miast staje się coraz bardziej konieczny. Ale wycieczka nie osiągnęłaby pożądanego celu w całości. Duch młodzieży winien przy tym współdziałać. Musi jej przyświecać idea. **Taką ideą jest sadzenie drzewek i zasiew nasion.**

Władze polskie uznały ważność tej idei i już **w r. 1927 gen. Sławoj-Składkowski polecił wydać okólnik** do wszystkich województw i inspektoratów szkolnych (Nr 453/S/27 z dnia 21. XII. 1927) **w sprawie zadrzewienia osiedli miejskich i wiejskich, zalecając kontakt ze Zw. Przyjaciół Drzewek w Krakowie.**

Niestety jednak idea ta nie została zrealizowana. Powodem tego jest może i to, że inicjatywa nie wyszła ze sfer wpływowych na szkoły, a również i przeważna ilość nauczycielstwa jako pocho**dząca z miast, nie wczuwa się w potrzeby rolnic**twa i bogactwa kraju, które jest podstawą potęgi państwa — zaś **nauka gospodarstwa i ogrodnictwa** została w Polsce wyeliminowana z programu seminariów — czy studiów nauczycielskich.

Te względy na higienę młodzieży i pożytek, w połączeniu z pięknem kraju, skłaniają nas do nawoływania młodzieży do gorliwego zainteresowania się sadzeniem drzew i nasion.

Użalano się na kongresie drogowym w powiecie krakowskim, że obsadzanie dróg drzewkami owocowymi jest ryzykowne, bo młodzież może niszczyć te sadzonki. Czy taka opinia o polskiej młodzieży nie jest komprohitująca — czyż natychmiast nie należałoby tworzyć w każdej wiosce, przy każdej szkole oddziałów Zw. Przyjaciół Drzewek? Członek Z. P. D. nigdy nie zniszczy swojego dzieła, a będzie jego opiekunem i strażnikiem. Drzewko bowiem będzie, jak z rówieśnikiem, wyrastało, kwitło i wydawało owoce dla jego radości i pożytku życia.

Więc do dzieła! Twórzmy oddziały **miłośników** drzew i przyrody! [1]

Stanisław Syc
przewodniczący Z. P. D.

[1] Statuty i legitymacje Zw. P. D. Kraków, Długa 11.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie, ogłosiła w Monitorze Polskim Nr. 87

PRZETARG PUBLICZNY

na dostawę okresie rocznym: 1/70 tygli grafitowych, 2) materiałów elektrotechnicznych do oświetlenia wagonów osobowych z terminem otwarcia ofert w dniu 27. IV. 1938 r. 3/240 kg. knotów do lamp naftowych z terminem otwarcia ofert dnia 12. V. b. r.

Polski Biały Krzyż szkoli pracowników
społecznych na wsi

Polski Biały Krzyż, realizując jedno ze swych najważniejszych zamierzeń na odcinku akcji obywatelsko-wychowawczej zorganizował jak co rocznie w bm. ***kurs społeczno-oświatowy dla pochodzących ze wsi żołnierzy garnizonu krakowskiego.***

Wykłady objęły następujące zagadnienia: Praca społeczno-oświatowa na terenie wsi; Praca gospodarcza na terenie wsi; Rola wsi dla państwa pod względem gospodarczym i kulturalnym; Rola [illegible] w [illegible] go środowiska. Jako bardzo ważne uzupełnienie wykładów w ramach programu kursu zostały przeprowadzone *wycieczki;* do Zjednoczonych Fabryk Związków Azotowych w Mościcach; Uniwersytetu Ludowego w Szycach oraz Syndykatu Rolnego, celem obejrzenia nowoczesnych narzędzi rolniczych. W kursie wzięło udział *40 uczestników.* Kurs przeprowadzono przy wydatnej pomocy Izby Rolniczej oraz miejscowych władz szkolnych i wojskowych.

—oOo—

ŻYCIE SZKOŁY i NAUCZYCIELSTWA

Lekceważenie studiów zawodowych w szkolnictwie

Ogólnie znanym jest fakt, że w naszym życiu społecznym lekceważenie studiów zawodowych święci swój szczególny triumf. Świeżo przecież mamy jeszcze w pamięci różnych dyrektorów banków i innych, których kwalifikacje ograniczały się do 7 klas szkoły powszechnej. Lecz najjaskrawiej uwydatnia się to w szkolnictwie, gdyż przede wszystkim przygotowanie zawodowe powinno być brane pod uwagę. Otóż znów nasuwają się nam na uwagę, kwalifikacje dyrektora gimnazjum koło Krakowa, który został zdyskwalifikowany dopiero po dokonanej przez niego defraudacji, i wiele innych przykładów podawanych przez prasę. Ale, ile jeszcze jest też niefachowości, która wypłynęła na forum publiczne... Jak można sobie wytłumaczyć fakt, który niedawno się wydarzył, że

kierownikiem, jednej ze szkół podkrakowskich o kilkunastu działach zostaje kobieta, posiadająca zaledwie 7 klas szkoły powsz.

i jako siły podwładne ma doktorów i magistrów filozofii, nauczycieli W. K. W.? Zdaje się, że kierownicy szkół, którzy przez protekcję dostali się na to stanowisko, nie mając do tego przygotowania specjalnego, wprost nie biorą pod uwagę kwalifikacji swoich sił podwładnych i magistrów filozofii, czy nauczycieli z dodatkowymi specjalnymi studiami dają do I czy II klasy, a nauczycieli bez tego przygotowania do wyższych klas. Rozumiem, że są szkoły, gdzie racjonalny rozkład obowiązków nauczycielskich przychodzi z dużą trudnością, lecz jest dużo szkół, że kierownicy naumyślnie, dla podkreślenia swej władzy przydzielają klasy wbrew kwalifikacjom. To powinno być wykluczone i władze szkolne winny się tym szczególnie zainteresować i wydać odpowiednie kategoryczne zarządzenie, aby przy opracowujących się obecnie arkuszach organizacyjnych na rok 1938-39 postulat ten był uwzględniony, by Inspektoraty Szkolne położyły na to specjalny nacisk, aby o ile możności, skończyć z tym ignorowaniem kwalifikacji zawodowych.

Chyba znanym jest fakt, że żywe nauczanie nie da się zastąpić podręcznikiem, a to żywe nauczanie może prowadzić osoba, która ma zamiłowanie do danego przedmiotu i przygotowanie specjalne w zakresie tego przedmiotu. W przeciwnym razie pozostaje tylko wiedza podręcznikowa, sucha nie okraszona uczuciem nie wywołująca zainteresowania.

Brak wykształcenia uwydatnia się silnie i u wielu instruktorów oświaty pozaszkolnej. Jakiś tam kursik w Warszawie i już wszystko; ponadto pretensje do władzy, inspektora, sprawozdanie do władz zaczynające i kończące się słowem: „instruował“ i „instruował“. Więc wyobraźmy sobie takiego przygodnego instruktora, który przyjeżdża instruować starego nauczyciela, mającego pokaźną pracę oświatową i doświadczenie poza sobą! Lecz to nie zmieni się, dopóki brakiem studiów zawodowych będą świecili kierownicy działów w kuratoriach. I znów jak sobie można wytłumaczyć, fakt, że

naczelnikowi kuratorium posiadającemu, wykształcenie w zakresie jakiegoś kursiku

podlegają wizytatorzy, inspektorzy i nauczycielstwo ze stopn. naukowymi doktorów i magistrów z różnych dziedzin. Kpiny! I nic dziwnego, że takie osobistości zabraniały swego czasu, by w szkole dzieci witały nauczycielstwo pochwaleniem Boga. Te słowa „Niech będzie pochwalony“ — było im ością w gardle. „Panie Naczelniku! Społeczeństwo krakowskie pamięta jeszcze te fakty bardzo dobrze i przyjdzie czas, gdy zażąda od „włodarza“ zdania sprawozdania ze swego włodarzowania. Nie pomoże nawet awans V grupy uposażenia odpowiedni do wykształcenia?!

Pocóż więc załadowano biura kuratoriów i Inspektoratów Szkolnych różnymi kartami ewidencyjnymi i setkami czy tysiącami odpisów? Poco nauczycielstwo włożyło tyle pieniędzy i trudu w sporządzenie kilkakrotnych odpisów, a państwo tyle pieniędzy na sporządzenie kart ewidencyjnych? Gdzież konsekwencje? Tak

skrupulatnie stwierdza się kwalifikacje

i dane osobowe, aż w poczwórnych formach: w karcie ewidencyjnej w wykazie stanu służby, w wyciągu akt personalnych i w odpisach — a lekceważenie studiów zawodowych jak święciło swoje triumfy, tak nadal święci. Czas już na upamiętanie się i na odwrót.

Em-Ka.

Dodatek mieszkaniowy dla nauczycielstwa

Nieszczęsna sprawa t. zw. dodatku mieszkaniowego dla nauczycielstwa szkół powszechnych, która wywołała tyle kłopotów z wsią, a nauczycielstwu zatruwała życie, została nareszcie przynajmniej częściowo — załatwiona przez nasz parlament.

Projekt ustawy wniósł rząd. Sejm przyjął go w d. 3. III., Senat w d. 29. III. Ustawa została ogłoszona w „Dzien. Ustaw Rz. P.“ nr 21, poz. 72.

Rzeczą podstawową w zmianie, dotyczącej dodatku mieszkaniowego, jest fakt przejęcia jego wypłaty z powrotem przez Skarb Państwa. Odciąży to budżety chude gmin i uchroni nauczycielstwo od zatargów z gminami oraz zabezpieczy ich przed opóźnianiem wypłaty lub w ogóle czasem przed utratą dodatku, co zdarzało się w gminach.

Drugim faktem pomyślnym ustawy o dodatku mieszkaniowym jest to, że wbrew pogłoskom i obawom wysokość dodatku nie została zmniejszona. Artykuł I-szy ustawy bowiem mówi: **„Skarb Państwa przejmuje wypłatę dodatku..., do której obowiązane są gminy w myśl przepisów art. II ust. o zakładaniu i utrzymywaniu szkół powszechnych w brzmieniu Rozp. Prezyd. Rzpl. z 3. XII. 1930 roku“.**

Przejęcie nastąpi kolejno od gmin według ich stopnia zamożności w ciągu 2 lat, a trzech okresów budżetu państwa. Mianowicie w gminach wiejskich dodatek na mieszkanie będzie się odbierać ze Skarbu Państwa już od 1 kwietnia bieżącego **1938 r.** W miastach, nie wydzielonych z powiatowych związków samorządowych, wypłata dodatku przez skarb państwa nastąpi z dniem **1 kwietnia 1939 roku.** Wreszcie, w pozostałych miastach skarb przejmie wypłatę z dniem **1 kwietnia 1940 r.**

Gminy wszelkie będą obowiązane do wypłacenia dodatku tylko w tych przypadkach, jeżeli pozbawią nauczyciela mieszkania, dostarczonego mu przed wejściem w życie omawianej tu ustawy nowelizującej. Przepis ten chroni Skarb Państwa przed przerzucaniem nań kosztów dostarczenia mieszkań nauczycielom przez gminy, a jednocześnie nadaje charakter „dodatkowi“ nie części uposażenia ogólnego, lecz równoważnika za niedostarczone nauczycielowi mieszkanie, podobnie, jak to było kiedyś w ustawie uposażeniowej co do równoważnika za niekorzystanie z roli przez nauczyciela.

Nauczycielom, którym gminy dostarczą mieszkań w nowowzniesionych budynkach własnych lub takichże szkolnych, oddanych do użytku po dniu 1 kwietnia 1938 r., dodatek na mieszkanie będzie wypłacał Skarb państwa, lecz wówczas gminom będzie służyło prawo pobierania czynszu od nauczycieli do wysokości najwyżej wypłacanego dodatku. Jednak kierownicy szkół i nauczyciele kierujący, którym dostarczono mieszkań w budynkach szkolnych, nie będą mieli prawa do dodatku na mieszkanie.

Ustawa omówiona nie będzie obowiązywała na terenie województwa śląskiego.

Wykonawcą ustawy będzie p. Minister W. R. i O. P. oraz Skarbu w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych.

„Nauczyciel Polski“ (organ Chrześcijańsko-Narodow. Stow. Nauczycieli) stawia ustawie następujący zarzut:

„dodatkowi nadano charakter ekwiwalentu za mieszkanie, a pozbawiono go charakteru integralnej części uposażenia służbowego. W ten sposób nauczycielstwo zdegradowane zostało w porównaniu do całej warstwy urzędniczej za pomocą przerzucania dodatku na mieszkanie do budżetów gmin w 1931 r., za pomocą niewłączenia tego dodatku w 1934 r. do „jędrzejewiczowskiej“ ustawy uposażeniowej i, wreszcie, za pomocą niniejszej nowelizacji“.

Administracja szkolna „załatwia“

Coraz częściej zaczynają podnosić się głosy w sprawie funkcjonowania administracji szkolnej. Niechaj jeszcze ten jeden przyczynek zobrazuje zagmatwane stosunki w tej dziedzinie.

Nie ma zdaje się w żadnym przedsiębiorstwie w Polsce takich stosunków, ażeby pracownicy nie otrzymywali wynagrodzenia przez kilka miesięcy z rzędu. W przeciwnym razie weszłyby w grę różne sądy pracy. Jedynie tylko w administracji szkolnej władze pozwalają sobie na takie rzeczy, że pracownicy nie otrzymują wynagrodzenia za godziny nauki religii i to

od stycznia do kwietnia włącznie,

a może i w kwietniu jeszcze tego nie otrzymają. A więc wypłata 1 zł. za godzinę nauki religii (prowadzonej bądźto przez księdza, czy katechetkę), który wygląda raczej na kpiny niż na wynagrodzenie, bywa odwlekana przez kilka miesięcy. Chyba, że wychodzi się z założenia, że lepiej znieść naukę religii, to państwo zaoszczędzi na tym kilka złotych! Czy więc nauczyciel przez te kilka miesięcy ma żyć świeżym powietrzem? — Brak mu opieki w postaci sądu pracy. Trudno! To nauczycielski chleb.

Ciekawe, kiedy władze szkolne wypłacą nauczycielstwu pensje kontraktowe za ubiegłe wakacje. Wszak nadchodzą nowe wakacje i roczek dobiega do końca, a uposażenia jak nauczyciel nie widział, tak i dalej nie ogląda. W jaki sposób trzeba to sobie znowu tłumaczyć? To głos wołający o pomstę!

A, jak się załatwia sprawy w kuratorium!... Oto wnoszą nauczyciele podania o prawne przeszeregowanie, czy w innych sprawach, i po tym

leżą całymi miesiącami nie załatwione.

Wreszcie, jak się kto namyśli i załatwi, to znów kilka miesięcy musi nauczyciel czekać na wypłacenie wyrównania. Jaki to przykład dają władze. A co stałoby się ze szkołą, gdyby nauczyciel tak w niej pracował, jak kuratorium się nim opiekuje? Dopiero sypałyby się dyscyplinarki i represje. — Znane są fakty, że niektóre osoby

czekały na załatwienie sprawy przez Kuratorium półtora roku,

mimo, że inny resort podanie załatwił, a Kuratorium miało go formalnie tylko przesłać. Zdaje się, że p. Ministrowi W. R. i O. P. nie jest znane takie załatwianie spraw w Kuratorium?!

Jedna prośba.... Panie Ministrze! Prosimy uprzejmie o wydanie rozporządzenia na wzór okólnika Pana Premiera Składkowskiego, że jeżeli władze szkolne nie załatwią nauczycielowi sprawy do trzech miesięcy, to wówczas ten może się odnieść bezpośrednio do Pana Ministra. Może to zrobi swój skutek i zaprowadzi normalne stosunki w administracji szkolnej, bo dotychczas rozgoryczenie, panujące u osób zainteresowanych, przygniata nauczycielstwo swoim ciężarem i wywołuje niezdrową psychozę.

Przywrócić wreszcie raz normalne stosunki w postępowaniu administracyjnym i nie pozwalać na kompromitowanie władz szkolnych.

K. A.

NA FALACH RADIOWYCH

Radio w fabrykach i warsztatach

Przed rokiem jeszcze, przy poparciu inspektoratu pracy i robotniczych związków zawodowych, niektóre fabryki łódzkie przystąpiły do radiofonizacji swych świetlic, a nawet hal fabrycznych. Zakłady włókienicze są w tym szczęśliwym położeniu, że względna cisza podczas pracy pozwala tu na umieszczenie głośników w salach fabrycznych, bez większych przeszkód w odbiorze radiowym nawet podczas działania maszyn.

Z chwilą rozszerzenia w programie radiowym działu audycyj popularnych, wprowadzenia godzin lekkiego, rozrywkowego programu południowego, specjalnie przystosowanego do potrzeb robotników i wsi, zagadnienie udostępnienia radia rzeszom robotniczym stało się szczególnie aktualne. Wiele też fabryk i warsztatów zaopatrzyło się w bieżącym sezonie w głośniki radiowe, a nawet w megafony. Pod tym względem dobry przykład dają, jak zwykle **fabryki przemysłu wojennego, najlepiej zorganizowane i najwyżej postawione, jeżeli idzie o warunki pracy i zaspokojenie potrzeb kulturalnych robotnika.**

Jak słychać, za przykładem tym idzie obecnie coraz więcej wytwórni państwowych, przedsiębiorstw samorządowych i prywatnych. Dowiadujemy się wreszcie, że szereg nowo budowanych, bądź projektowanych wielkich zakładów przemysłowych w Centralnym Okręgu Przemysłowym i gdzie indziej — otrzyma instalacje radiowo-megafonowe, uwzględnione już w projektach budowlanych.

Niewątpliwie w najbliższym czasie akcja radiofonizacji fabryk rozszerzy się, nabierze odpowiedniego rozpędu. Doniosła ta praca radiofonizacyjna spotka się z pewnością z jak najgorętszym poparciem zarówno ze strony czynników najbardziej zainteresowanych — związków zawodowych, jak również inspektoratów pracy, a wreszcie — właściciełi fabryk i warsztatów, oraz branżowych związków przemysłowych.

Dotychczasowe bowiem doświadczenia, poczynione na terenie zradiofonizowanych już fabryk i warsztatów dowiodły, jak bezpodstawne są, pokutujące tu i ówdzie wśród niektórych przemysłowców, **obawy i przesądy, jakoby radio miało przeszkadzać robotnikowi w pracy, odrywać jego uwagę etc.** W istocie okazało się, że radio nie tylko nie zmniejsza wartości i wydajności pracy fabrycznej, czy warsztatowej, lecz przeciwnie — zwiększa ją, dając wypoczynek i odprężenie nerwom pracownika, wyczerpanego wskutek wysiłku fizycznego. Instalacja radiowa w fabryce lub warsztacie staje się więc inwestycją coraz bardziej pożyteczną i niezbędną, że amortyzuje się w ten sposób w niedługim stosunkowo czasie.

Akcja uprzystępnienia radia szerokim rzeszom robotniczym nie ogranicza się jednak do samej tylko radiofonizacji i megafonizacji warsztatów pracy. Robotnik bowiem korzystać może podczas pracy z programu radiowego, stosunkowo krótko. Nawet jednak i ten niedługi czas wystarcza, aby go przyzwyczaić, zachęcić do słuchania radia również i poza fabryką czy warsztatem.

I oto Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju wespół z właścicielami fabryk zorganizował ostatnio ulgową sprzedaż tanich odbiorników kryształkowych robotnikom fabryk łódzkich. Obecnie do tej pożytecznej akcji przystępują również fabryki w Poznaniu, Żyrardowie, w Błoniu i inne.

—o—

Antena zbiorowa czy wspólna?

Odbiornik wreszcie wybrany, nabyty po krótkich pertraktacjach i dostarczony w pięknym opakowaniu do domu. Teraz trzeba założyć antenę. Świeżo pasowany radiosłuchacz wygląda przez okno w poszukiwaniu miejsca dla zawieszenia anteny i z przykrością stwierdza, iż dach zamieszkałej przez niego kamienicy pokryty jest gęstą siecią anten współlokatorów.

Czy zmieści się jeszcze moja antena? — myśli w duchu.

Nie jest łatwo odpowiedzieć na to pytanie. **Anteny bowiem nie znoszą zbyt bliskiego sąsiedztwa,** które powoduje wzajemne zakłócanie odbioru. Przede wszystkim gwizdy reakcyjne wywołane przez strojenie jednoobwodowych odbiorników przedostają się nader łatwo z anteny na antenę i objawiają się w sąsiednich głośnikach w postaci przykrych gwizdów. Jednocześnie umieszczanie anten we wspólnym polu elektromagnetycznym powoduje wzajemne rozstrajanie odbiorników lokatorów. Odbiornik nastrojony na daną stację odstraja się raptem od niej, gdyż wartości elektryczne anteny zostały zmienione przez strojenie anten sąsiednich. Czasem przykre te zjawiska mają jednak i miłą stronę, w postaci odbioru stacji zagranicznych na detektor. To promieniowanie anteny odbiornika lampowego „transmituje“ audycję na naszą antenę do naszego skromnego odbiornika kryształkowego.

Aby uniknąć tych wszystkich zakłóceń w odbiorze **należałoby umieszczać anteny jak najdalej od siebie i to pod kątem prostym.** Stopniowo jednak przybywające anteny zewnętrzne powodują iście radiową kakofonię, ze szkodą dla odbioru radiowego oraz wyglądu estetycznego budynku. Celem usunięcia tych trudności stosuje się tzw. anteny zbiorowe. Jest to **szereg niezależnych anten umieszczony na wspólnej konstrukcji wspólnej.** Antena zbiorowa umożliwia kompromisowe, ale tym niemniej praktyczne rozwiązanie kwestii posiadania anteny zewnętrznej przez każdego lokatora. Przybierają one postać najrozmaitszą: promienie skrzyżowanych siatek, stożki promieni wsparte na jednym maszcie itd.

Antena zbiorowa ma jednak zasadniczą wadę, którą jest nierównomierność pobierania energii fal radiowych w zależności od położenia każdego promienia oraz zmiennej długości doprowadzenia. Tłumienie każdej anteny jest inne z różnicą w sile odbioru. Dla rozwiązania tych trudności w zapewnieniu dobrego odbioru radiowego dla wszystkich lokatorów budynków wielkomiejskich — radiotechnicy opracowali typ t. zw. anteny wspólnej. Jest to jedna antena, która dostarcza energię nieomal wszystkich fal radiowych do każdego odbiornika po uprzednim wzmocnieniu. **Antena wspólna jest więc specjalną konstrukcją radiotechniczną, nie mającą nic wspólnego z anteną zbiorową.** W wypadku zastosowania anteny wspólnej z dachu giną wszelkie anteny oprócz jednej — ogólnej.

Zasada działania anteny wspólnej jest bardzo prosta. Specjalnie skonstruowana antena odbiorcza chwyta fale radiowe całego zakresu fal średnich i długich. Wszystkie te fale radiowe ulegają silnemu wzmocnieniu przez t. zw. aperiodyczny wzmacniacz wielkiej częstotliwości czyli wzmacniacz jednakowo wzmacniający wszystkie fale radiowe, pozbawione zupełnie cech t. zw. selektywności.

Wzmocniona energia może być teraz dostarczana długimi przewodami do poszczególnych anten. Załączony odbiornik radiowy wybiera jedną ze wzmocnionych fal radiowych uzyskując w ten sposób czysty i silny odbiór radiowy dowolnej stacji radiofonicznej. Takie urządzenie wspólnego odbioru zapewnia silny odbiór nawet na słabych odbiornikach ze względu na uprzednie centralne wzmocnienie. Jednocześnie antena wspólna i jej odprowadzenia mogą być właściwie zabezpieczone przed zakłóceniami w odbiorze.

Jedyną wadą anteny wspólnej jest konieczność posiadania specjalnego wzmacniacza stale czynnego, którego koszt utrzymania muszą ponosić wszyscy radiosłuchacze. Inż. J. G.

Radio na morzu

Wzburzone fale przelewają się przez pokłady eskadry krążowników, pędzących pełną parą przez bezmiary Morza Północnego. Na chwiejnej linii horyzontu ukazuje się wreszcie ścigany wróg, nieprzyjacielski krążownik. Eskadra rozwija się do ataku; lufy armat skierowano w jedną stronę. — Chwila pomiarów, czerwony sygnał — znak strzału błyska w wieżach pancernych. Salwa. W pobliżu ściganego krążownika wytryskują olbrzymie słupy wody. Salwa chybiła. Krążownik zmienia nagle kurs, na chwilę znów ginie z linii horyzontu. Pościg ponawia się, tym razem szczęśliwszy. Widać wybuchy na pokładzie statku.

Obraz minionej czy przyszłej walki morskiej? Nie! to ostre ćwiczenia eskadry angielskiej. Jakaż więc bohaterska załoga naraża w czasie pokoju swe życie na pokładzie ściganego krążownika, służącego za cel ćwiczebny. Przenieśmy się więc teraz na pokład tajemniczego okrętu. Maszyny okrętów pracują pełną parą, okręt pędzi naprzód, zmienia kurs, lawiruje, zatrzymuje się, by za chwilę ruszyć w innym nieznanym kierunku. Na pokładzie i wnętrzu okrętu nie ma jednego człowieka. W kabinie sternika jak gdyby poruszany ręką niewidzialnego widma obracają się same szprychy koła sterowego.

Okręt ćwiczebny kierowany jest falą radiową. Okręt komandorski ćwiczący eskadry zaopatrzony jest w specjalną instalację nadawczą, której zadaniem jest kierowanie na odległość wszystkimi maszynami i urządzeniami okrętu-widma. Zainstalowane urządzenia radiowo-odbiorcze uruchomiają ściśle według wskazówek sterującego okrętu — aparaturę sterową okrętu, jego maszyny i wszelkie motory pomocnicze. Okręt więc reaguje na każdy nadesłany mu na ustalonej fali, sygnał radiowy. Stery okrętu ustawiają się w pożądanym kierunku, maszyny zwalniają, lub przyspieszają tempo, urządzenia sygnalizacyjne na dany rozkaz wyrzucają rakiety świetlne lub dymne świece.

Ale to jeszcze nie wszystko. **Okręt-widmo sygnalizuje na drodze radiowej wszelkie pociski, które go dosięgły.** Rozmieszczone bowiem po całym okręcie aparaty podsłuchowe połączone są z centralnym nadajnikiem radiowym, który sygnalizuje wstrząsy i wibracje pocisków.

Okręt-widmo to wycofany krążownik, przeznaczony specjalnie do celów ćwiczebnych ostrego strzelania. Jest on wypełniony niepalnym materiałem, który uniemożliwia zatonięcie okrętu, w wypadku nawet znacznych uszkodzeń. Jednocześnie automatyczne aparaty zamykają poszczególne przegrody okrętu w wypadku większych eksplozji.

Eskadra doścignęła wroga, okręt-widmo jest otoczony ze wszech stron i znajduje się pod celnym ogniem artylerii pokładowej. Ogień zostaje wstrzymany, gdyż kontynuowanie jego zniszczyłoby cel ćwiczebny. Fala radiowa zatrzymuje więc nasz okręt-widmo, a holownik odprowadza go do doków, gdzie po dokonaniu nieznacznych napraw zostanie ponownie przystosowany do swych zadań szkolnych. Eskadra wraca do szyku nawigacyjnego. Alarm bojowy na wszystkich okrętach zostaje odwołany. Okręty wracają do macierzystego portu.

Niespodziewanie jednak rozlegają się ponownie dźwięki alarmu. Na horyzoncie nie widać żadnego okrętu, ale podsłuchowe stacje radiowe przejęły sygnały nieprzyjacielskiej eskadry. Za chwilę specjalny alarm przeciwlotniczy. Wysoko ukazuje się nieprzyjacielski samolot. Artyleria przeciwlotnicza i karabiny maszynowe wchodzą w akcję. Samolot manewruje, raptownym zlotem usiłuje dosięgnąć komandorski okręt swym żądłem bomby lotniczej. Zostaje jednak strącony celną serią karabinów maszynowych. Chwilę pędzi bezładnie w powietrzu, by spaść wreszcie w obłokach dymu na dno morza.

To również samolot kierowany falami radiowymi. W tym jednak wypadku poświęca się go całkowicie. Stary samolot uległ zniszczeniu, okręt-widmo powraca mocno uszkodzony do portu. Manewry radiowo-morskie skończone.

Nazajutrz w sztabie admiralicji specjalni eksperci, obecni poczas manewrów przedyskutują i ustalą praktyczne możliwości radiotechniki w przyszłej wojnie morskiej.

U. W.

O odbiorze odległych rozgłośni

W odbiorze odległych stacyj wielkie znaczenie odgrywa moc odbieranej rozgłośni; im silniejszą energią promieniuje stacja nadawcza — tym większy — teoretycznie — ma zasięg. Tak jest naprzykład z rozgłośniami długofalowymi, które dzięki dużej mocy są dobrze odbierane. Ale moc rozgłośni średnio lub krótkofalowej mą jedynie znaczenie drugorzędne, tam bowiem gdzie odbiór jest wogóle możliwy — w sferach padania promieniowania — **trzeba tylko mniejszego wzmocnienia audycji odebranej przez odbiornik, aby usłyszeć stację, która by i przy mniejszej mocy była słyszana, jedynie przy większym wzmocnieniu.** Tożź o ile zwiększanie mocy ma głęboki sens, i jest niewątpliwie potrzebne, dla lepszego odbioru tam, gdzie rozgłośnia odbierana jest stale — o tyle dla odbioru z wielkiej odległości, gdy wogóle uchwycenie promieniowania przez antenę odbiorczą uzależnione jest od wielu czynników — moc rozgłośni odgrywa rolę równorzędną tym innym czynnikom, ale nie jest w procesie odbioru ważniejsza np. od warunków atmosferycznych danego dnia, lub od jakości anteny odbiorczej.

Możemy w konkluzji stwierdzić, że wszelkie dane, nie poparte systematycznymi badaniami w tej dziedzinie, przeprowadzonymi przez fachowców przy pomocy precezyjnych narzędzi, oraz instrumentów pomiarowych są zawodne i nie można opierać na nich żadnych teorii w tej dziedzinie.

W dzisiejszym stanie techniki o odbiorze odległych rozgłośni decyduje szczęśliwy zbieg okoliczności — t. j. przypadek, któremu można wprawdzie dopomóc, ale którego z góry przewidzieć niepodobna.

Rozwój radiofonii szkolnej we Włoszech

W końcu grudnia w szkołach powszechnych we Włoszech zainstalowanych było 11.643 odbiorników i dodatkowych głośników, które obejmowały **audytorium, złożone z 2.428.129 uczniów.** W roku bieżącym przewidziane jest zaopatrzenie w odbiorniki wszystkich szkół wiejskich w miejscowościach posiadających instalacje elektryczne. Aby plan ten

urzeczywistnić postanowiono, że — zamiast rozdania bezpłatnie 4.000 odbiorników — dostarczy się szkołom 8000 odbiorników za połowę ceny.

Ministerstwo Oświaty wyznaczyło specjalną komisję dla przestudiowania organizacji nauki muzyki w szkołach średnich, w związku z czym polecono włoskiemu radiu, EIAR, opracowanie i przedstawienie komisji teoretycznego i praktycznego programu kursu muzyki przez radio, specjalnie dostosowanego do poziomu intelektualnego uczniów. Kurs ten rozpoczęto 20 stycznia r. b. i audycje nadawane będą przez cały rok co drugi poniedziałek o godz. 10.15.

W ciągu marca, kwietnia i maja do tych audycyj muzycznych, przeznaczonych dla szkół średnich, dołączone będą audycje słowne na różne tematy, jak: podróże po Imperium włoskim, elektryfikacja, autarchia, dialogi łacińskie, atletyka a równowaga fizyczna itd.

Postępy w rozbudowie radiofonii włoskiej

Budowa zespołu stacyj krótkofalowych w Rzymie postępuje szybko. Zadaniem tego zespołu będzie objęcie całego świata zasięgiem wpływów radiofonii włoskiej. Dwie stacje są już obecnie w ruchu. Wśród stacyj budowanych w Prato Smeraldo jest jedna o mniejszej mocy, która pracuje przy pomocy tzw. anteny o charakterystyce ósemkowej, nadając w dwóch kierunkach, mianowicie na północ i na południe. **Ta stacja właśnie ma objąć swym zasięgiem Afrykę północną, a w szczególności Libię i terytorium Sahary.** W ten sposób północna Afryka będzie dostatecznie obsłużona w zakresie programów krótkofalowych tym bardziej, że stacje nadające da Abisynii będą prawdopodobnie dobrze słyszane również w Afryce północnej.

Równocześnie jednak miarodajne czynniki doszły do przekonania, że same stacje krótkofalowe nie zapewnią Włochom dostatecznego wpływu na kolorową ludność Afryki, wobec czego **konieczne jest wybudowanie zwykłej stacji średniofalowej.** Zdecydowano więc, że stacja taka będzie zbudowana w **Tripolisie**, na północnym skraju Afryki, a równocześnie mniej więcej w środkowym punkcie wybrzeża. **Stacja w Tripolisie będzie wybudowana jeszcze w r. b. i będzie miała moc 100 kW. W zakresie programów będzie ona korzystała częściowo z audycyj rozgłośni włoskich, w dużej mierze jednak będzie nadawała własny program. W szczególności dla Tunisu i Aleksandrii, gdzie Włosi stanowią duży procent ogółu ludności, stacja tripolitańska będzie miała duże znaczenie.**

Ciekawostki radiowe

Reportaże z pustyni

Znany sprawozdawca francuskiej rozgłośni „Poste Parisien“, P. E. Decharme powrócił z podróży po przez Saharę i francuską Afrykę Zachodnią, przemierzywszy 10.000 mil. ang. Przedsięwziął on tę podróż celem nagrania na płyty tego wszystkiego, co może zainteresować europejskich radiosłuchaczy. Jest to pierwszy tego rodzaju eksperyment, uwieńczony dużym powodzeniem, gdyż p. Decharme uttrwalił *nie tylko pieśni i tańce tubylców, lecz nawet — burze piaskowe!* Doznał on w swej podróży zadziwiającej gościnności panów pustyni, z drugiej strony jednak doświadczył również ciężkich trudów pustynnego życia.

Speakerzy czy speakerki?

Pani G. Hofstedt, starsza instruktorka dla prób głosowych w nowojorskiej Telephone Company, wyraża zdziwienie, że radio tak powolnie kształci sobie speakerki. Zdaniem p. Hofstedt, recepta na dobre zapowiadanie audycyj radiowych jest prosta i kobiety mogą ją zastosować z równym powodzeniem jak mężczyźni. Chodzi po prostu o „wyzyskanie walorów mowy, o wyeliminowanie werbalizmu i afektacji“. *Przy odpowiednim szkoleniu przeciętny głos może brzmieć przyjemniej niż wspaniały, lecz niewyszkolony.* „Głos kobiecy — mówi p. Hofstedt — ma szerszą skalę i w związku z tym większe możliwości modulacji; dzięki temu osiąga większą głębię wyrazu, w porównaniu z którym głos męski wydaje się pozbawiony uczucia. Dlatego kobiety są pożądanymi kandydatkami na speakerki radiowe, radio bowiem — podobnie jak telefon — podkreśla silnie zalety głosu, jak zresztą i jego wady“.

Oko telewizyjne widzi przez mgłę

Sławny wynalazca angielski w dziedzinie telewizji John I. Baird, który niedawno demonstrował kolorowe obrazy telewizyjne opracował nowy aparat tak zwany noctovisor. Działanie tego aparatu telewizyjnego opiera się na promieniach ultraczerwonych, stosowanych od pewnego czasu w fotografice. Za pomocą nowego aparatu Bairda *będzie można nawet przy mgle osiągnąć większą działalność niż ta, którą osiąga oko ludzkie.* John L. Baird wybrał się wraz ze swoim aparatem do Australii i ma zamiar wypróbować aparat praktycznie w czasie swej podróży, gdyż jego wynalazek ma szczególne znaczenie dla komunikacji morskiej. Zarówno ten aparat jak i aparat telewizyjny dla samolotów zademonstrowany będzie przez Johna L. Bairda na międzynarodowym kongresie radiowym, który odbędzie się w Australii.

Rozgłośnia jednoosobowa w wielkiej prerii

Najbardziej na północ wysunięta i niewątpliwie jedyna w swoim rodzaju rozgłośnia zainstalowała się w wielkiej prerii *nad brzegiem rzeki Pokoju w stanie Alberta w Kanadzie.* Jedynym jej wszechstronnym kierownikiem jest niejaki p. C. L. Berry, Anglik, który, podróżując po północnej Kanadzie, zaprojektował i zainstalował tę stację, w celach zarówno programowych jak komercyjnych. Rozgłośnia p. Berry ma znak wywoławczy CFGP. P. Berry jest w swej rozgłośni *jednocześnie wykonawcą programów, technikiem, najczęściej speakerem, prelegentem i akwizytorem,* bowiem rozgłośnia utrzymuje się przeważnie z ogłoszeń. Często jednak udaje się jej transmitować koncerty niedzielne z Montrealu, a nawet z filharmonii nowojorskiej. Oryginalny właściciel oryginalnej rozgłośni *nadaje programy w ciągu 12 godzin na dobę,* a zamierza nawet przedłużyć czas programowy do 14 godzin.

Programy stacyj radiowych

ŚRODA 20 KWIETNIA 1938.

Warszawa, i program ogólnopolski: — godz. 6.15 Sygnał czasu i pieśń poranna; 6.20 Gimnastyka; 6.40 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka z płyt; 8.00 Audycja dla szkół; 11.15 Audycja dla szkół; 11.40 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 15.45 Ciekawa Audycja dla dzieci: — 16.00 Skrzynka językowa; 16.15 Koncert muzyki lekkiej; 16.50 Pogadanka aktualna; **17.00 Służba wojskowa jako zawód“ — odczyt wygłosi kpt. dypl. E. Ginalski;** — 17.15 Muzyka kameralna; 17.50 **Przygotowanie młodzieży szkolnej do obrony kraju we Włoszech“** pogadanka; — 18.00 Wiadomości sportowe; 18.10 Muzyka z płyt; **18.30 Program na dzień następny;** 18.35 Audycja dla wsi 19.00 Nowela p. t. „Grześ“ — (recytacje prozy); 19.20 Piosenki; **19.35 „O czynach nierozważnych“** pogad.; 19.50 Pogadanka aktualna; — 20.00 Muzyka taneczna; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Koncert chopinowski; 21.45 Kwadrans poezji; — 22.00 Konkurs Chórów Regional. 22.35 Muzyka z płyt;

Kraków, godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.45 Koncert rozrywkowy z płyt; — 14.45 Wiadomości bieżące; 14.50 Muzyka z płyt; 15.25 Wiadomości gospodarcze lokalne; 18.10 Lokalne wiadomości sportowe; 18.15 Krakowski dziennik sportowy; 18.20 „Z legend dawnego Egiptu“ słuchowisko; 18.50 Sprawy społeczne; 18.55 Odczytanie programu na dzień jutrzejszy; 20.00 Recital wiolonczelowy; 20.30 „Zagadnienia“ — „Kiedy Pomorzanie poczuli się Polakami“; 22.35 Muzyka z płyt; 23.00 Muzyka taneczna.

Lwów, godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.45 Gazetka informacyjna w jęz. ukraińskim; 13.55 Muzyka lekka — płyty; 14.20 Muzyka lekka z płyt; 14.55 Giełda lwowska; 15.00 Gawęda regionalna; 15.20 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji; 18.10 Muzyka z płyt; 18.20 Słuchowisko: „Z legend dawnego Egiptu“; 18.50 Wiadomości sportowe; lokalne; 18.55 Program na jutro; 20.00 Koncert rozrywkowy; 22.35 Muzyka lekka z płyt; 23.00 Muzyka taneczna.

Katowice, godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.00 Koncert z płyt; 14.15 Poradnik sportowy dla robotników ciężkiego przemysłu; 14.25 Wiadomości bieżące; 14.33 Wiadomości giełdowe; 14.35 Muzyka z płyt; 18.10 Wiadomości sportowe; 18.15 Porady radiotechniczne; — 18.25 „Kukiciłki śląskie“; 18.45 „Z życia gospodarczego Śląska“ 18.55 Program na dzień następny; 20.00 „Zagłębie Dąbrowskie ma głos“ 20.15 Muzyka z płyt; 22.35 Muzyka lekka z płyt; 23.00 Muzyka taneczna.

Programy zagraniczne: godz. 19.00 **Radio Romania „Parsifal“** — opera Wagnera; 20.00 **Sztokholm** Koncert symfoniczny; 20.00 **Droitwich** Koncert symfoniczny; — 20.15 **Bruksela franc.** Koncert symfoniczny; 20.30 **Strasburg** Koncert symfoniczny; 21.00 **Rzym** „Die Frau ohne Schatten“ — opera.

HENRY BORDEAUX 8

Członek Akademii Francuskiej

Chrzestny ojciec

Powieść współczesna.

Autoryz. przekład: Zofii z Kosińskich Mussilowej.

Sabina często przebiegała ścieżkę wiodącą z willi „Sylwia“ do fabryki przez ukwiecone pola. Fabrykę tę przezwała Notre Dame des Parfums, bo zajmowała stary poklasztorny budynek. Otaczały go arkadowe podcienia. W miejscu modłów zakwitły kwiaty, kwiaty znoszone masowo przez kobiety wiejskie. Jednego dnia były to same fiołki, drugiego konwalie, jaśminy, róże, tuberozy i t. d. i t. d. — Wieśniaczki gromadziły się zazwyczaj pod łukowym wejściem. Wszystkie nosiły ogromne kapelusze, przeznaczone do chronienia głów przed zbyt gorącym słońcem.

— Dużo zebrałaś dziś Mireille? — A ty Estelle ile?

— Od godziny 4-tej do południa trzy kg proszę panienki, — to dosyć co?

— Oczywiście, tym więcej, że odrzucacie łodygi.

Woń dookoła była tak silną, że powodowała bóle głowy, a wszystkie te zerwane kwiaty przypominały piękne kobiety zmarłe przedwcześnie. Trzy miesiące więdną one rozrzucone w specjalnych suszarniach, zanim przejdą do destylarni. Sabina znała wszystkie te drobiazgowe prace, nie wyłączając kotłowni, gdzie usuwa się alkohol, a wywabia czysta esensja. Z ciekawością obserwowała los kwiatów od ich zbiórki w ogromnych okolicznych ogrodach, aż po ich ostateczną metamorfozę.

— A na co jest ten mech z dębu?

— To na chypre.

Ojciec nie wtajemniczał jej w te sprawy. Co wiedziała, to tylko z własnej ciekawości. Często też na próżno dopytywała się w fabryce o ojca! Nie było go.

— Pan jest na polowaniu. Pogoda taka piękna. W niedozwolonych okresach polował ukradkiem. Byle być na słońcu.

Tymczasem w Grasse piękna aura trwa z małymi wyjątkami cały rok. Ojciec rozumiejąc jej smutne spojrzenie nie śmiał wychodzić z domu ze strzelbą i z ładownicą. Ale miał je zawsze pod ręką w fabryce. Wracał na śniadanie raz z zającem, to z parą kuropatw, albo z całym wiankiem drobnych ptasząt w rodzaju ortolanów, skowronków, kszyków. Są to same specjały i taki był kontent, gdy sześć razy po 32 białe ząbki ukazywały mu się w radosnym uśmiechu. Sabina bywała wówczas rozbrojoną. Na krótko jednakże. Zbyt dobrze zdawała sobie sprawę, że fabryka Ravelli nie zastosuje się dość szybko do wymogów czasu. Nadmiar prawdziwej esensji zużywany do wytwarzania perfum powodował ich wysokie ceny. Inżynier-specjalista niechętnie przechodził z zapachów naturalnych na chemiczne, a p. Ravelli tylko go w tym podtrzymywał:

— Nic nie zastąpi prawdziwej róży, lub prawdziwego jaśminu. Te wszystkie namiastki są w zasadzie nic nie warte. Lekceważył sobie całą współczesną demokrację żądającą wyjątkowe tanizny. Był konserwatystą i uznawał jedynie jakość zapachu. Mniejsza o to, że szwankował na tym handel.

— Zniszczą ogrody, ubolewał tylko.

I rzeczywiście. Piękne ogrody znikały z okolic Grasse. Poco uprawiać kwiaty, skoro nie mają zbytu? Epoka sportów odrzuca zniewieściałe rozkosze. Powodzenie ma chypre, ale po tanich cenach.

— Posłuchaj mnie dziecko, — mówił August Ravelli.

Po czym deklamował Sabinie wiersz Marceliny Desbordes-Valmore o różach z Ispahanu:

Les roses envolées
Sur les vagues au loin s'en sont toutes allées,
Elles ont suivi l'eau pour ne plus revenir.

— I nie powrócą, — dodawał.

Gdyby tak jeszcze był wziął Sabinę do pomocy w zarządzie fabryki. — Ona by temu podołała, a inżynierowie, chemicy i urzędnicy odzyskaliby pod jej dodatnim wpływem chęć do pracy. Ojciec jednak nie chciał jej współpracy. Wolał sam doprowadzić swe dzieło do upadku.

— Nie zapominaj tatusiu, że masz pięć córek.

— Przepraszam cię, mam ich sześć!

— Oh! ja się nie liczę. Jestem ich mamusią. Trzeba myśleć o dzieciach.

— Myślę tylko o was.

I rzeczywiście, myślał o nich, jednakże dopiero wówczas, gdy przestawał zajmować się sobą, co zdarzało mu się rzadko.

Był jeszcze pięknym mężczyzną. Podobał się i kobiety zaczepiały go nieraz. Zbywał je jednakże tylko podarkami.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.